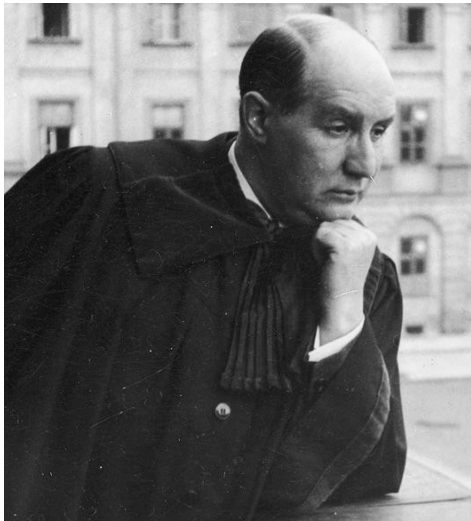


## Zdarzyło się dziś... 4 czerwca 1886 r.



**4 czerwca 1886 r. urodził się lwowski Cicero - adw. Maurycy Axer.**

Urodził się w Przemyślu. Prawo ukończył we Lwowie i tam prowadził kancelarię. W czasie I wojny światowej walczył w armii austriackiej. Do rezerwy przeszedł w stopniu porucznika.

Był obrońcą w licznych procesach karnych i politycznych okresu międzywojennego, m.in. w procesie „świętojurskim”, Naftalego Botwina i najgłośniejszym procesie tamtego czasu - Rity Gorgonowej (czytaj: [Zdarzyło się dziś... 25 kwietnia 1932 r.](#) )

Był autorem licznych opracowań naukowych z zakresu prawa karnego procesowego oraz psychologii kryminalnej.

Uznawany był za najznakomitszego mówcę lwowskiej palestry, co przyniosło mu określenie "lwowskiego Cicero". Był kilkakrotnie wybierany do Wydziału Izby Adwokackiej we Lwowie, pełniąc obowiązki członka tzw. Komisji Inicjatywy. Należał do komitetu założycielskiego i redakcji lwowskiego czasopisma "Głos Prawa". W roku 1938 Rada Adwokacka we Lwowie powołała go na rzecznika dyscyplinarnego.

Jego synem był znany reżyser teatralny Erwin Axer, który tak wspominał ojca: „Ojciec był bardzo wysoki, dość tęgi i wysoko nosił głowę. Kiedy szedł ulicą Akademicką, czasem widziałem go z okna, patrzył daleko przed siebie ponad głowami przechodniów. Niektórzy uważali go z tego powodu, że jest zarozumiały. Ale on tylko trzymał się bardzo prosto. (...) Po wojnie (I wojnie światowej) ojciec stał się pacyfistą i nie chciał, mimo błagań, opowiadać o swoich wojennych przygodach. (...) Po obiedzie, kiedy ojciec był w dobrym humorze, siadał w fotelu i śpiewał różne arie i pieśni. Miał miły baryton, ładną wymowę i zdolności deklamacyjne. Kiedy ojciec śpiewał, ciarki przechodziły mi po plecach, wpadałem w nastrój bohaterski, albo chciało mi się płakać”.

Axerowie prowadzili dom otwarty. Spotykali się u nich literaci, dziennikarze, ludzie teatru profesorowie. Bywali u nich, m.in. Leon Schiller, Irena Eichlerówna, Kazimierz Wierzyński, Herman Lieberman.

Po wybuchu II wojny światowej pozostał we Lwowie. Jednak nie chciał prowadzić dalej kancelarii adwokackiej, z uwagi na zależność wymiaru sprawiedliwości od władz radzieckich. Pracował jako administrator w Państwowym Polskim Teatrze Dramatycznym, krótko był pracownikiem wydziału mieszkaniowego Judenratu, a następnie warsztatów samochodowych. Aresztowany 1 września 1942 r., podczas łapanki byłych oficerów rezerwy Wojska Polskiego, za to, że skierował znak solidarności do więzionych w samochodzie kolegów oficerów. Wkrótce został wywieziony do obozu zagłady w Bełżcu, gdzie go zamordowano. Dokładna data jego śmierci nie jest znana.